



KS. KRZYSZTOF KRZEMIŃSKI*

TORUŃ

Ks. Antoni Nadbrzeźny, *Sakrament wyzwolenia. Zbawcze posłannictwo Kościoła w posoborowej teologii holenderskiej*, Lublin, Wydawnictwo KUL, 2013, ss. 274

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2015.063>

Na samym wstępie warto zaznaczyć, że oceniana książka autorstwa ks. dr. hab. Antoniego Nadbrzeźnego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II stanowi w polskiej literaturze teologicznej pierwszą tego typu publikację zwartą, która w sposób integralny prezentuje zbawcze posłannictwo Kościoła w posoborowej teologii holenderskiej. W tamtejszym środowisku teologicznym dotychczas nie została opracowana pełna i usystematyzowana interpretacja Kościoła jako sakramentu zbawienia. Istniejące publikacje na ten temat mają charakter jedynie przyczynkowski, fragmentaryczny. Poszczególni teologowie prezentują raczej wiele idei eklezjologicznych, które podejmują w różnych kontekstach tematycznych. Stanowiły one dla Autora inspirujący materiał do skonstruowania eklezjologii sakramentologicznej. Istniejące dwie monografie, które podejmują temat sakramentalności Kościoła, uwzględniają wyłącznie eklezjologię Edwarda Schillebeeckxa, podczas gdy teolog z Lublina przedmiotem ba-

* Ks. dr hab. Krzysztof Krzemiński – kierownik Zakładu Teologii Dogmatycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; Prodziekan ds. Nauki Wydziału Teologicznego UMK.

dań uczynił teologiczną twórczość szerokiego grona holenderskich teologów posoborowych. Zalicza do nich: Erika Borgmana, Johannes van der Vena, Cornelisa van Vlieta, Antona Houtepena, Antona van Eijka, Pieta Schoonenberga, Pieta Smuldersa, Herwie Rikhofa, Pima Valkenberga, Bonifacego Willemsa, André Lascarisa, Fransa Haarsma, Stephana van Erpa, Catharinę Halkes, Hadewych Snijdewind, Roberta Schreitera, Hermana Häringa i Manuelę Kalsky.

Książka, oprócz spisu treści (w trzech językach), wykazu skrótów i wstępu, składa się z trzech, w miarę proporcjonalnych, rozdziałów. W rozdziale pierwszym ks. Nadbrzeżny na tle nauki o Chrystusie jako sakramencie Boga poddaje krytycznej analizie obecną u teologów holenderskich koncepcję Kościoła jako sakramentu zmartwychwstałego Chrystusa. Autor wychodzi z analizy kontekstualnej współczesnej teologii, by przez ukazanie sakramentalnej struktury Jezusa (człowieczeństwo narzędziem łaski, dynamizm Misterium Wcielenia i Paschy) dojść do tezy o konieczności sakramentalnego przedłużenia człowieczeństwa w Kościele, który jest znakiem obecności zbawienia w świecie.

W rozdziale drugim autor prezentuje nowy typ refleksji o Kościele. Wychodząc od egzystencjalnie, historycznie i kulturowo uwarunkowanych dziejów rozgrywającego się na scenie świata dialogu człowieka z Bogiem, teologowie holenderscy wypracowali koncepcję Kościoła jako sakramentu zbawienia. W rozdziale zostaje ukazany sakramentalny wymiar wspólnoty wiary, której jednym z najbardziej istotnych zadań jest dzieło wyzwolenia człowieka z wszelkich stanów zniewolenia społecznego, ekonomicznego i moralnego. Będąc interpretatorem Objawienia, Kościół spełnia swoją misję, właśnie stając się coraz bardziej sakramentem dialogu w uniwersalnym i dramatycznym procesie dziejowym. Pozwala to na skonstruowanie ważnej i operatywnej kategorii Kościoła jako sakramentu historii.

Ostatni, trzeci rozdział książki jest próbą interpretacji Kościoła w perspektywie eschatologicznej, w optyce ukierunkowania ludzkiej egzystencji ku przyszłości. Vaticanum Secundum ukazuje Kościół jako żyjący w teraźniejszości, z przeszłości i dla przyszłości. Wspólnota eklezjalna rozumiana dynamicznie zmierza ku swej pełni w Królestwie niebieskim (por. KK, nr 5; 48; 68). Jest znakiem i narzędziem Królestwa Bożego, dążąc nieustannie do jego pełni. Autor ukazuje Kościół w perspektywie eschatologii doczesnej oraz wiecznej. Jawi się on jako sakrament eschato-

logicznej nadziei, kosmicznej solidarności, globalnej odpowiedzialności, pokoju i pojednania oraz katolickiej jedności.

Całość dzieła dopełnia zakończenie, streszczenia (w dwu językach obcych) oraz bibliografia.

Wśród soborowych modeli eklezjologicznych obecne jest pojęcie Kościoła jako sakramentu. Zaproponował je 6 marca 1963 r. belgijski teolog Gerard Philips. W ostatecznym schemacie Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* przybrało ono formę zapisaną niejako w preambule: „Kościół jest w Chrystusie jakby (*veluti*) sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK, nr 1). Swoje zaś korzenie ma najprawdopodobniej w tekście biskupów niemieckich z końca 1962 r. O ile jednak wersja niemiecka mówi o Kościele jako sakramencie, belgijski teolog – aby zachować odróżnienie sakramentalności Kościoła od siedmiu sakramentów – poprzedza termin „sakrament” słowem „niejako” (*veluti*). Zadziwiające jest – jak zauważa w połowie lat 70. Joseph Ratzinger – że kategoria Kościoła jako sakramentu zbawienia nie weszła ani do świadomości kościelnej ani nie została podjęta szerzej w badaniach teologicznych, choć w zamierzeniu Ojców Soboru była równoważna z ideą Ludu Bożego. Ponadto sensowne rozumienie Ludu Bożego zakłada uznanie jego sakramentalności. Na taki sens zdaje się wskazywać określenie Kościoła sakramentem przez francuskiego jezuitę Henri de Lubaca w połowie lat 30. XX wieku. „Jeśli Chrystus jest sakramentem Boga, to Kościół jest sakramentem Chrystusa; Kościół reprezentuje wobec nas Chrystusa według całej starodawnej mocy tego słowa, czyli prawdziwie czyni Go obecnym wśród nas”. Sakramentalność Kościoła – jak podkreśla Ratzinger – stanowi syntezę wewnętrznego zjednoczenia chrześcijanina z Bogiem i zewnętrznego wyjścia ku drugiemu człowiekowi w celu budowania jedności. Doświadczenie tej prawdy następuje szczególnie w celebracji Eucharystii.

Struktura recenzowanej monografii koresponduje z soborowym ujęciem Kościoła jako sakramentu zbawienia. Kościół stanowi „jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego” (KK, nr 8). Sobór powściągliwie i ostrożnie wskazuje na analogię między Misterium Incarnationis a tajemnicą Kościoła. Jak natura ludzka służy Słowu Bożemu za „żywe narzędzie zbawienia”, nierozzerwalnie zjednoczone ze Słowem, tak społeczny organizm Kościoła służy „ożywiającemu

go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu Ciała” (KK, nr 8). Widzialna struktura Kościoła stanowi *signum visibile*, widzialny znak, którym posługuje się Duch Święty dla uobecnienia w świecie Chrystusa, by zbawczo działać, ożywiając Ciało i sprawiając Jego wzrost. W Kościele i przez Kościół w konkretnych współczesnych kontekstach sekularyzacji, desekularyzacji, detradycjonalizacji oraz indywidualizacji zmartwychwstały Chrystus realizuje swoje zbawcze posłannictwo. Kościół i jego sakramenty umożliwiają żyjącym w poszczególnych epokach ludziom spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem. „Osobowe akty zmartwychwstałego Chrystusa – podkreśla autor – dokonują się w formie aktów Kościoła. Są one widzialnym znakiem nieustannie trwającego aktu odkupienia Chrystusowego”. W Jezusie Chrystusie obecnym w Kościele „Bóg jest miłością, która wyzwala ludzi, przekracza i zarazem wypełnia wszystkie ludzkie osobiste, społeczne i polityczne oczekiwania”. Odkupienie nie dokonuje się w społeczno-kulturowej próżni, ale zawsze dzieje się w ramach konkretnego kontekstu społeczno-kulturowego. Słusznie podkreśla ks. Nadbrzeżny, że dlatego Kościół nie może poprzestać na proklamacji orędzia Chrystusa, ale musi angażować się w proces autentycznej humanizacji świata.

Autor podkreśla chrystocentryzm oraz personalistyczne podejście teologów holenderskich. Bardzo mocno dowartościowują oni współczesny kontekst egzystencjalny i społeczny, hierarchię prawd wiary, teocentryczny wymiar misji Chrystusa oraz służebne posłannictwo Kościoła, które jawi się zarówno jako udział w misji Osób Trójcy Świętej, jak i w dziele wyzwolenia, pojednania i pokornego dialogu z ludźmi żyjącymi w świecie różnych religii i kultur, globalizacji i polaryzacji. Misją Kościoła jest aktywna obecność w miejscach, gdzie współczesny człowiek doświadcza uciemnienia, i profetyczne głoszenie przyszłości wyzwolonej z jarzma niesprawiedliwości i cierpienia. Jak słusznie podkreśla autor, „w sposób najbardziej wiarygodny Kościół ukazuje ludziom siebie i swoje zbawcze posłannictwo poprzez zaangażowanie w dzieło wyzwolenia”. Charytologiczny i społeczny wymiar Kościoła nie mogą być sobie przeciwstawiane. Kościół jawi się jako sakrament dynamicznej jedności, która wyrasta „na gruncie uniwersalnego powołania osób ludzkich do tworzenia wspólnoty zbudowanej na wartościach”. Zmartwychwstały Chrystus, realnie obecny w Kościele, wychodzi poza jego widzialne granice i staje się uniwersal-

nym darem dla wszystkich ludzi. W ten sposób cała ludzkość podlega procesowi „ukościelnienia”. W sercu każdego człowieka zaszczerpione jest nawet nieuświadomione pragnienie Kościoła. Dlatego dla Kościoła dialog ze światem, ze wszystkimi społecznościami ludzkimi jest warunkiem *sine qua non* realizacji misji zleconej mu przez Chrystusa. W tym kontekście godna uwagi – jak z właściwym teologicznym wyczuleniem zauważa ks. Nadbrzeźny – jest również propozycja nowego rozumienia katolicyzmu Kościoła jako sakramentu jedności całego rodzaju ludzkiego. Nie sposób nie dostrzec tu nawiązania do soborowej koncepcji zawartej w *Lumen gentium* (nr 1).

Jako „sakramentalny znak nadziei zakorzenionej w Bogu nieustannie przychodzącym do świata z Przyszłości” Kościół posiada wewnętrzną logikę zmierzającą ku ostatecznemu spełnieniu i całkowitemu utrwaleniu w Bogu. Będąc sakramentem nadziei, ma za zadanie ukazywać światu znaczenie, wartość i trwałość dobra realizowanego na ziemi. Jako znak i sługa nadziei wskazuje, że jedynie dobro ma przyszłość. W tym kontekście pojawia się trudność w pogodzeniu nieskończonego miłosierdzia Bożego z możliwością niezbawienia. Teologowie holenderscy proponują anihilację zła, wieczne zapomnienie. Co jednak wtedy – jak trafnie diagnozuje ks. Nadbrzeźny – z nieśmiertelnością duszy ludzkiej i powszechnym zmartwychwstaniem ciał?

Będąc przedmiotem badań autora monografii współczesna soborowa eklezjologia holenderska należy do nurtu kontekstualnego. Mimo niektórych kontrowersyjnych propozycji zawiera w sobie wewnętrzną dynamikę, która wyraża się w permanentnym inspirowaniu chrześcijanina do odpowiedzialnego zaangażowania w powierzony przez Boga wolnym osobom ludzkim proces budowania nowego świata. Między Bogiem, Jezusem Chrystusem i ludzkością nie istnieje jakikolwiek antagonizm. Dla teologów holenderskich – jak wykazuje ks. Nadbrzeźny – są to „elementy” jednej, komplementarnej rzeczywistości.

Przeprowadzone przez teologa badania pozwoliły mu na sformułowanie kilku bardzo istotnych wniosków, które mają swoje odniesienia teoretyczno-teologiczne i praktyczno-teologiczne. Autor podkreśla, że soborowa eklezjologia sakramentologiczna zainspirowała Kościół do ponownego przemyślenia i precyzyjniejszego określenia jego zbawczej misji w zmieniającym się świecie. Kościół jako powszechny sakrament zbawie-

nia musi rozumieć współczesnego człowieka i dokonujące się przemiany, aby w komunikatywny sposób mówić o Bogu w Trójcy Świętej jedynym. Ukazywać, że w Chrystusie udzielanie się Boga światu i historii osiąga swój szczyt oraz świadczyć, że Bóg do końca zaangażował się w sprawę człowieka, aby ten już tu na ziemi mógł godnie żyć, pracować, cierpieć i umierać oraz wierzyć w sprawiedliwość, wolność i pokój.

W rozumieniu teologów holenderskich – zdaniem autora – sakramentalność Kościoła jest wyrazem jego katolickości i odpowiedzialności za aktualne i przyszłe oblicze świata. Zbawienie utożsamiają oni z wyzwoleniem rozumianym w aspekcie doczesnym: socjologicznym, politycznym i moralnym. Bóg – w przekonaniu holenderskich teologów – jest dynamicznym podmiotem, który nieustannie pragnie pełnego wyzwolenia człowieka zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym. Misją Kościoła jest służba wyzwoleniu zarówno poprzez proklamację Ewangelii wolności, jak i budowanie Królestwa Bożego przez urzeczywistnianie najwyższych wartości prawdy, dobra, sprawiedliwości, pokoju i pojednania. Na szczególną uwagę zasługuje chrystologiczna interpretacja Kościoła jako sakramentu zmartwychwstałego Chrystusa. Wyraża ona prawdę, że Bóg realizuje swój odwieczny zamysł poszukiwania człowieka, by obdarzyć go łaską uszczęśliwiającego spotkania już w doczesności, a pełnią – w wymiarze eschatologicznym. Dlatego oba wymiary są sobie przyporządkowane. Stanowią pewną komplementarność.

Objawienie się Boga w Jezusie z Nazaretu, którego człowieczeństwo było sakramentalnym narzędziem zbawczej Łaski Bożej, potrzebuje swojej kontynuacji właśnie w Kościele. Będąc owocem Wcielenia i Paschy Chrystusa, Kościół staje się sakramentalnym przedłużeniem obecności zmartwychwstałego i uwielbionego Chrystusa. Tu ks. Nadbrzeźny akcentuje istotny wymiar eklezjologii. Będący znakiem realnej zbawczej obecności Boga w świecie, historii i egzystencji ludzkiej Kościół jest zobowiązany do sprzeciwu wobec wszelkiej niesprawiedliwości oraz solidnego zaangażowania w dzieło likwidacji struktur wyzysku, zniewolenia i poniżenia ludzkiej godności. Zbawienie nie zamyka się w przestrzeni wewnętrzkościelnej, ale ma charakter uniwersalny, ogarnia cały świat i każdego człowieka. Kościół musi więc stać się sakramentem dialogu, który oznacza wzajemny transfer wartości i wspólne działanie na rzecz humanizacji świata. Wiąże się to z profetyczną i hermeneutyczną misją wspólnoty chrześci-

jańskiej. Próba interpretacji najbardziej egzystencjalnych doświadczeń człowieka wymaga umiejętności wsłuchania się i zrozumienia „mowy tego świata”.

Mocne dowartościowanie kontekstualności zbawienia określa też rozumienie Kościoła jako sakramentu przyszłości. Nie jest to ucieczka od terażniejszości, ale właśnie wyraz odpowiedzialności za bliższą i ostateczną przyszłość człowieka i jego środowiska zranionych różnymi formami przemocy. Oznacza to odpowiedzialne zaangażowanie się Kościoła w naprawę świata zniszczonego przez grzech oraz urzeczywistnianie solidarności wszystkich ludzi. Będąc reprezentantem Boga wobec świata przez działania proekologiczne, Kościół winien stać się realizatorem zbawczej woli Boga wobec całego stworzenia.

Szczególnym zadaniem Kościoła – jak trafnie zauważa teolog – jest autentyczne pojednanie grup, społeczeństw i narodów dotkniętych wojnami i innymi formami przemocy. Dzieło pojednania stanowi wyraz uniwersalnej woli Boga względem całego rodzaju ludzkiego. Sakramentalność Kościoła urzeczywistnia się jako służba autentycznemu i uniwersalnemu pojednaniu, będącemu wspólnym dziełem Boga i człowieka, owocem Paschy Chrystusa oraz zbudowaniem nowych relacji międzyosobowych. Oznacza to zmianę rozumienia katolicyzmu Kościoła, która nie wyczerpuje w tradycyjnej misyjności kościelnej wspólnoty i ortodoksji przekazywanej prawdy. W ujęciu holenderskich teologów konieczne jest uwzględnienie w niej przekazu prawdy ewangelicznej w kontekście pojawiających się synkretyzmów oraz dowartościowanie komunikacji i wymiany wartości między Kościołami lokalnymi oraz kulturami w świecie podlegającym szybkiemu procesowi globalizacji.

Cenne jest krytyczne ustosunkowanie się autora do omawianego tematu. Słusznie zauważa on odejście badanego środowiska od ontologicznego ujęcia Kościoła jako Ludu Bożego i Ciała Chrystusa. Może to prowadzić do zagubienia ontycznego wymiaru wspólnoty Kościoła i sprowadzenia go do grupy działaczy charytatywnych. Słusznie postuluje konieczność dopracowania wymiaru pneumatologicznego, relacji między Kościołem a Duchem Świętym, aby dostrzec misteryjny, charyzmatyczny, profetyczny, dynamiczny i zbawczy sens Kościoła. Współcześnie teologowie bardzo mocno podkreślają rolę Ducha Świętego zarówno w genezie, w wymiarze komunijnym, jak i procesie historiozbawczego rozwoju Ko-

ścioła. Jak słusznie zauważa ks. Nadbrzeźny, w eklezjologii konieczna jest równowaga aspektów chrystologicznego i pneumatologicznego.

Bardzo trafnie również rozpoznaje brak w holenderskiej eklezjologii odniesień do Eucharystii, która jest przecież źródłem i zarazem szczytem całego chrześcijańskiego życia (por. KK, nr 11). Niebezpieczeństwo takich interpretacji soborowej eklezjologii dostrzegął już Joseph Ratzinger. W wygłoszonym w Rzymie w 2000 r. wykładzie ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary zwracał uwagę na niebezpieczeństwo zbyt socjologicznych ujęć Kościoła. Podkreślił nieodzowność uprawiania eklezjologii teologicznej, która zarówno genezę, jak i tożsamość Kościoła mocno osadza w misterium Trójcy Świętej. Stąd, a nie – jak zdaje się sugerować omawiana eklezjologia holenderska – ze społecznego i politycznego konsensusu wiernych oraz ateistów Kościoł czerpie swoje najgłębsze uzasadnienie. Słusznie – zdaniem ks. Nadbrzeźnego – jest to najważniejszy zarzut pod adresem omawianej koncepcji Kościoła jako sakramentu.

Wyważoną i rzeczową krytykę autor kończy ukazaniem perspektyw badawczych. Widzi w omawianej koncepcji inspirację do rozwijania w Polsce eklezjologii kontekstualnej, podejmowania studiów o charakterze interdyscyplinarnym, otwartych na dialog, pojednanie i wzajemne ubogacanie się przedstawicieli różnych kościołów lokalnych. Trafne wydają się propozycje badań relacji między Kościołem, zbawieniem i światem w teologii innych Kościołów i wspólnot eklezjalnych oraz w dokumentach dialogów ekumenicznych. Uznaniem budzi propozycja określenia rozumianych pneumatologicznie relacji między Eucharystią, Kościołem i wolnością oraz sakramentalny wymiar obecności Boga w stworzeniu, historii, ludzkiej egzystencji i działaniu.

Recenzowaną monografię należy uznać za pracę źródłową opartą na oryginalnych tekstach teologów holenderskich. Dzięki znajomości języka niderlandzkiego autor mógł z nich bezpośrednio korzystać. Trzeba przyznać, że bardzo dociekliwie i dokładnie, z naukowym kunsztem krytycznie analizuje teksty źródłowe. Sięga też do opracowań wprost lub pośrednio odnoszących się do badanej problematyki. Z powodzeniem mierzy się z bardzo skomplikowaną i wieloaspektową materią badawczą. Trzeba podkreślić, że udało mu się zaprezentować ją w sposób przejrzysty i pogłębiony. Świadczy to bardzo dobrze o jego solidnym warsztacie naukowym i dojrzałej samodzielności naukowej.

Ks. Antoni Nadbrzeźny nie boi się podejmowania trudnych ocen. W przypadku teologów holenderskich jest to zadanie szczególnie utrudnione. Obiektywna i rzeczowa ocena jest jednym z wymogów prawdziwie naukowego podejścia do przedmiotu naukowych badań. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że teolog w sposób krytyczny i obiektywny stara się oceniać poszczególne aspekty posoborowej eklezjologii holenderskiej. Bardzo cenne są podsumowania każdego rozdziału. O ile na zakończenie pierwszego rozdziału ocena jest łagodna, o tyle w następnych oraz w podsumowaniu dysertacji już zdecydowanie bardziej rzeczowo i kompetentnie wykazuje pozytywne aspekty katolickiej eklezjologii holenderskiej oraz jej najważniejsze braki czy przemilczenia albo wręcz poważne błędy w stosunku do najistotniejszego nauczania Kościoła. Za taką postawę badacza należy mu się najwyższe naukowe uznanie. To skłania nawet najbardziej wymagającego recenzenta do stwierdzenia, że mamy do czynienia z wybitnym studium.

Pod względem formalnym książka jest bardzo solidnie zredagowana strukturalnie i odpowiednio rzetelnie zrealizowana. Autor wykazuje się naukową dociekliwością i precyzją w badaniu źródeł. Również język, jakim się posługuje, przekazując bardzo istotne i niejednokrotnie trudne treści teologiczne, jest jasny, logiczny i spójny. Wywód jest prowadzony w sposób interesujący, komunikatywny dla czytelnika. Oczywiście, jak w przypadku każdego ludzkiego dzieła, nie brak drobnych niedociągnięć. W bibliografii w części 1.2. do dokumentów magisterialnych można przyjąć kryterium nie chronologiczne, ale hierarchii źródeł. Podział na źródła oraz literaturę można uzupełnić wyodrębnieniem opracowań posoborowej teologii holenderskiej.

Te drobne mankamenty w niczym nie ujmują wartości ocenianej monografii. Prezentowane studium jest bardzo interesującą i cenną syntezą dość mało znanej w Polsce posoborowej eklezjologii holenderskiej. Monografię charakteryzują bardzo wysokie walory naukowe. Stanowi ważny, godny uwagi, bardzo potrzebny środowisku teologicznemu w Polsce, a przy tym bardzo oryginalny wkład w polską refleksję nad Kościołem. Ujawnia bogatą wiedzę i kompetencje naukowe autora. Jest przykładem jego naukowej solidności i erudycyjności. Jej publikację trzeba uznać za poszerzenie perspektyw badawczych i ubogacenie polskiego środowiska teologicznego.

